

MiCHu, Harpun

u nas zawsze w jedności siła
choć samotnie też wiodę prym
ale dla swoich – nigdy żyła
co zdobędę, no to podzielę się tym, z nimi
kur* niejeden chciałby wbić
wszędzie na krzywy ryj
od siebie szczerze nie dałeś nic
wykur* nie siedzi podejście i styl

śmieszą mnie ich oldschoolowe marzenia
gdzie twój kwit ich panamera
z wami z pomysłami się wciąż przedziera
.. wypłynąć na ocean
bo chce trafiać tylko do celu
od zawsze to mój główny cel
twoje strzały nie trafia nigdzie
bo celujesz w fame niedojdów i zer

moja sąsiadka od zawsze przyjebana
na każdy m osiedlu żyje taki klasyk
prowadziła do szkoły syna za rączkę
ja pierd* aż do 8 klasy
jak dla mnie no to chu* przypał
może chciała mieć go tylko dla siebie
nie chciała żeby go wciągnęła ulica
czy jak nas inne otoczenie
po niej ta psycha i zjebany cymbał
przez chu* postępująca matkę
nawijam na streeta
ekipa oddycha
i żyje tak jak chce
choć młodszy co najmniej o dechę
bo żyje do dziś nie wychodzą c za bramkę
możesz mi wiele zarzucić
ale nigdy kur* nie rzucisz mnie w klatkę

czuje się fajnie
gdy przy sobie mam swoją bandę
to nie czas na zabawę
lecz jak jestem przy kwicie to nie licze zmartwień
wtedy nie liczę czasu
nie liczę wydatków
licze na dobre chwile z ziomami
nie tylko dla siebie
jak jebany harpun
czuje się fajnie
gdy przy sobie mam swoją bandę
to nie czas na zabawę
lecz jak jestem przy kwicie to nie licze zmartwień
wtedy nie liczę czasu
nie liczę wydatków
licze na dobre chwile z ziomami
nie tylko dla siebie
jak jebany harpun